

Anna ZACHOROWSKA-MAZURKIEWICZ

MIEJSCE WYMIANY NIEPIENIĘŻNEJ W EKONOMII Studium przypadku nieodpłatnej pracy kobiet

Rodzinę definiuje się często jako sferę prywatną, niezwiązaną z gospodarką rynkową. Dlatego też „powiązanie kobiet z rodziną zdefiniowało je jako nieekonomiczne”. W wieku siedemnastym kobiety, na których pracę składało się przede wszystkim dbanie o własne rodziny, uważane były za produktywnych pracowników. Do roku 1900 dokonano się ich formalne przesunięcie do kategorii osób zależnych, wcześniej obejmującej dzieci, osoby chore i starsze.

Pieniądz w ekonomii ma podstawowe znaczenie. Jako dziedzina wiedzy ekonomia, pomimo że z definicji zajmuje się bądź podejmowaniem decyzji w warunkach rzadkości zasobów¹, bądź zabezpieczeniem zaspokajania potrzeb ludzkich (ang. social provisioning)², umieszczona została w swoim klasycznym okresie (na przełomie wieków osiemnastego i dziewiętnastego oraz w pierwszej połowie wieku dziewiętnastego) w sferze wymiany rynkowej, a więc pieniężnej. Czynności, które wprawdzie można zakwalifikować jako ekonomiczne (gdyż odnoszą się do jednej z czterech sfer gospodarowania), ale które nie wiążą się z opłatą (podstawą wymiany nie jest pieniądz), zostały usunięte w pierwszym okresie rozwoju tej nauki z pola jej zainteresowań. Ekonomiści powracają do tej tematyki, podejmując – w ramach ekonomii dobrobytu, a w jej obszarze w obrębie refleksji nad dobrami publicznymi czy efektami zewnętrznymi – refleksję dotyczącą niedoskonałości rynku. Wymiana niepieniężna wciąż w pewnym stopniu pozostaje jednak poza zakresem rozważań ekonomicznych: istnieje szereg czynności, które nie znajdują swojego miejsca w głównym nurcie ekonomii jako przedmiot jej badań. Niepieniężny charakter takich czynności wpływa ponadto na ich postrzeganie społeczne. W niniejszym artykule zaprezentowano miejsce wymiany

¹ Definicja ta, sformułowana przez Lionela Robbinsa, jest najczęściej przytaczanym określeniem ekonomii (por. L. R o b b i n s, *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, Macmillan, London 1932, s. 15).

² Taką definicją posługują się ekonomiści z niektórych szkół heterodoksyjnych, między innymi instytucjonalisci. Zob. N. G o o d w i n, J. H a r r i s, J. A. N e l s o n, B. R o a c h, M. T o r r a s, *Microeconomics in Context*, Routledge, London–New York 2015; D. M. F i g a r t, *Social Responsibility for Living Standards: Presidential Address, Association for Social Economists*, „Review of Social Economy” 65(2007) nr 4, s. 391-405; A. G. G r u c h y, *The Reconstruction of Economics: An Analysis of the Fundamentals of Institutional Economics*, Greenwood Press, New York 1987.

niepieniężnej w ekonomii, a w celu zilustrowania zarysowanych problemów jako przedmiot studium przypadku wybrano nieodpłatną pracę kobiet.

PIENIĄDZ I RYNEK W EKONOMII

Pieniądz to wynalazek starożytny, a jego forma określana jest przez zwyczaj bądź ustawę. W ekonomii zazwyczaj definiuje się go w odniesieniu do jego funkcji³. Pieniądz jest więc środkiem wymiany, jednostką płatniczą oraz środkiem przechowywania wartości. W tej pierwszej funkcji musi być akceptowany przez wszystkich uczestników transakcji, w drugiej – akceptacji musi podlegać jego wymienialność na wszystkie inne produkty, usługi, czy dostęp do zasobów. W związku z ostatnią funkcją pieniądza jest najbardziej płynny z wszystkich aktywów. Z funkcji pieniądza wypływa jego znaczenie, a ze względu na swoją powszechną akceptowalność stał się on również powszechnym miernikiem wartości.

Pieniądz pojawił się w gospodarce w wyniku rozwoju własności prywatnej i indywidualizacji odpowiedzialności za własny dobrobyt. Rozpowszechnienie pieniądza wiąże się zatem z powstaniem własności prywatnej, a konkretniej z utratą bezpieczeństwa wspólnotowego, którego brak doprowadził do pojawienia się niepewności na poziomie gospodarstwa domowego. Niepewność ta zmuszała do gromadzenia w gospodarstwach domowych nadwyżki dóbr jako zabezpieczenia w razie nieszczęśliwych wypadków (we wspólnocie taka konieczność nie zachodziła, gdyż jej członkowie wspierali się w trudnych momentach). W przypadku gospodarki opierającej się na własności prywatnej, gdy nie istnieje wspólnota, której członkowie wzajemnie się wspierają, pojedyncze gospodarstwa domowe mogą przetrwać trudne okresy, jeśli posiadają wystarczające zasoby bądź jeśli mogą pożyczyć potrzebne dobra od innych. Pieniądz nie służy wówczas jako środek wymiany, lecz raczej jako środek płatniczy⁴. Co ciekawe, ta funkcja pieniądza rozwinęła się jeszcze przed pojawieniem się wymiany rynkowej. Jak pisze Wallace C. Peterson, w ekonomii trudno jest przecenić znaczenie pieniądza: „Pieniądz jest finalnym dobrem, tym, czego ludzie pragną bardziej niż wszystkiego innego! Pieniądz otwiera drzwi do władzy, uwagi, statusu, prestiżu, a nawet miłości i uczuć”⁵.

³ Por. M.R. T o o l, *The Discretionary Economy; A Normative Theory of Political Economy*, Transaction Publishers, New Brunswick–London 2001, s. 97n.

⁴ Por. L.R. W r a y, *Monetary Theory and Policy for Twenty-First Century*, w: *Political Economy for the 21st Century: Contemporary Views on the Trend of Economics*, red. Ch.J. Whalen, M.E. Sharpe, Armonk, New York–London 1996, s. 129.

⁵ W.C. P e t e r s o n, *Macroeconomics and the Theory of a Monetary Economy*, w: *Political Economy for the 21st Century*, s. 157n. (jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów prac obcojęzycznych – A.Z.M.) Por. T o o l, dz. cyt., s. 97.

Nieodłącznie związane z wymianą pieniężną są rynki, czyli forma organizacji społeczeństwa i gospodarki pozwalająca znacznej liczbie ludzi, którzy się nie znają, współpracować w ramach systemu dobrowolnej wymiany⁶. Karl Polanyi pisze, że rynek wcale nie stworzył możliwości handlu i wymiany – handel (prowadzony nawet na znaczną odległość) był pierwotny wobec rynku. Gospodarka rynkowa – zdaniem tego autora – jest systemem kontrolowanym, regulowanym i zarządzanym przez ceny rynkowe⁷. Zakłada się tu obecność pieniądza, który oznacza siłę nabywczą w rękach jego właściciela. Przy tych założeniach produkcja i podział wytworzonych dóbr warunkowane są wyłącznie przez ceny. Taka wizja rynku i pieniądza odbiega od – analizowanej przez Debrę Satz⁸ – wizji zaproponowanej przez ekonomistów klasycznych, którzy podkreślali społeczne zakorzenienie (ang. social embeddedness) rynków. Uważali oni, że rynki nie mogą stać się jedynymi instytucjami ani źródłami reguł, wokół których zorganizowane zostanie społeczeństwo, ponieważ doprowadziłoby to do jego zniszczenia. Mówiąc konkretniej, zdaniem tych ekonomistów rynki powinny zostać ograniczone, aby mogło przetrwać społeczeństwo zbudowane na ideach wolności i równości jego członków. Koncepcja ta została przypomniana w wieku dwudziestym przez Polanyi'ego, który przekonywał, że społeczeństwo oparte na samoregulujących się rynkach nie może funkcjonować. Twierdził on, że społeczeństwo współpracujące jedynie za pomocą rynków utraci możliwość stabilnego reprodukowania się⁹.

Rola rynku wykracza więc poza zazwyczaj przypisywane mu zadania: alokację zasobów do różnych celów oraz podział dochodów między poszczególne jednostki. Jak pisze Satz, rynki kształtują naszą politykę i kulturę, a nawet naszą tożsamość¹⁰. Gospodarka rynkowa oparta na mechanizmie rynkowym wymaga wyodrębnienia w życiu społeczeństwa dwóch sfer – ekonomicznej i politycznej. Taka struktura instytucjonalna nie mogłaby funkcjonować, gdyby społeczeństwo nie było w pewnym sensie podporządkowane wymaganiom rynku: to nie gospodarka jest wówczas zanurzona w stosunkach społecznych, lecz stosunki społeczne zanurzone są w systemie gospodarczym¹¹. W tym kontekście ciekawie brzmią słowa Diane Coyle, która pisze, że ekonomia jako dyscyplina naukowa i praktyka pomogła ukształtować współczesną gospodarkę¹².

⁶ Por. D. Satz, *Why Some Things Should Not Be For Sale: The Moral Limits of Markets*. Oxford University Press, New York 2010, s. 3.

⁷ Por. K. Polanyi, *The Great Transformation: The Political and Economic Origins of Our Time*, Beacon Press, Boston 2001, s. 71.

⁸ Zob. Satz, dz. cyt.

⁹ Por. Polanyi, dz. cyt., s. 151.

¹⁰ Por. Satz, dz. cyt., s. 4.

¹¹ Por. Polanyi, dz. cyt., s. 60.

¹² Zob. D. Coyle, *The Public Responsibilities of the Economist: Tanner Lectures, Brasenose College, Oxford, 18-19 May 2012*, https://www.bnc.ox.ac.uk/downloads/news/tanner_lecture_2012_text.pdf.

MIEJSCE RELACJI NIEPIENIĘŻNYCH W GOSPODARCE

W systemie rynkowym proces zabezpieczenia społecznego (ang. provisioning) odbywa się za pomocą rynku i wymiany pieniężnej. W takiej sytuacji wartość społeczna wyrażana jest za pomocą pieniądza – metaforycznej metki przyklejonej do danego przedmiotu wymiany – co rozmywa wielość wartości ludzkich i staje się źródłem uogólniającego sposobu myślenia skoncentrowanego właśnie na pieniądzu. Pojawiają się w tym kontekście pytania dotyczące granicy między rynkowymi formami zabezpieczenia społecznego a jego postaciami nierynkowymi. W systemie rynkowym istnieje szereg instytucji nierynkowych – takich jak państwo, rodzina i wspólnota społeczna – które mogą zapewnić niezbędne dobra i usługi za pomocą wzorców interakcji i motywacji różniących się od tych występujących na rynku¹³.

I tak Jean-Louis Laville wyróżnia trzy zasady gospodarki: zasadę rynku, redystrybucji i wzajemności¹⁴. Zasada rynku wskazuje na wymianę, do której dochodzi przez wyznaczenie ceny w wyniku interakcji między podażą a popytem. Relacja między kupującymi a sprzedającymi ustala się za pomocą kontraktów opartych na informacjach dotyczących potencjalnych korzyści. Zgodnie z zasadą redystrybucji władza centralna odpowiedzialna jest za alokację produktu, co zakłada procedurę określania opłat i podatków oraz ich wykorzystanie. Zasada wzajemności odnosi się natomiast do relacji nawiązywanych między grupami lub osobami poprzez czynności, które mają znaczenie jedynie jako wyraz więzi społecznej między stronami. Cykl wzajemności jest odmienny od wymiany rynkowej, gdyż tego pierwszego nie da się oddzielić od więzi społecznych. Działanie wypływające z wzajemności różni się także od redystrybucji, nie jest bowiem narzucane przez władzę centralną.

W przypadku plemion prymitywnych wymiana polegała często na przekazywaniu dóbr między ludźmi bądź rodzinami. Takie dary – czy też transfery – pojawiły się w społeczeństwach setki, a nawet tysiące lat temu. Jednakże, jak podkreślają antropolodzy, znaczna część tej wymiany wzmocniona była zwyczajem i tradycją. Często wiązała się z ceremoniałem i wykonywaniem pewnych czynności osobistych i wzajemnych. Wymiany takie – osobiste, rodzinne, często oparte na więzach krwi – są zdecydowanie odmienne od współczesnych kontraktów, zawieranych w ramach wysoce zorganizowanych

¹³ Zob. L.F. Carvalho, J. Rodrigues, *Are Markets Everywhere? Understanding Contemporary Processes of Commodification*, w: *The Elgar Companion to Social Economics*, red. J. B. Davis, W. Dolfsma, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 2008, s. 267n.

¹⁴ Por. J.L. Laville, *Solidarity Economy*, w: *The Human Economy*, red. K. Hart, J.L. Laville, A.D. Cattani, Polity, Cambridge 2010, s. 230n.; zob. też: t e n ż e, *Plural Economy*, w: *The Human Economy*, s. 77-83.

i opierających się na pieniądzu rynków¹⁵. Idea redystrybucji również wykracza poza rynek i podobnie jak idea wzajemności wskazuje, że gospodarka nie może zostać zredukowana do wymiany pieniężnej. Gospodarka pozarynkowa, w której alokacja dóbr dokonuje się przez redystrybucję, stanowi taki sam element współczesnej demokracji, jak gospodarka rynkowa. Państwa dobrobytu gwarantują obywatelom indywidualne prawa, zabezpieczając ich przed ryzykiem społecznym, zapewniając dostęp do dóbr i usług publicznych.

Niepieniężne wymiary gospodarki wydają się jednak w coraz większym stopniu podporządkowane wymiarowi pieniężnemu. Rynki pojawiają się w coraz to nowych obszarach, wyznaczanych dotychczas raczej przez relacje niepieniężne¹⁶. Dzieje się tak w wyniku transformacji neoliberalnej¹⁷. Zdaniem wielu badaczy wprowadzenie rynku w sfery pozostające do niedawna poza nim jest krokiem w kierunku poprawy funkcjonowania biurokracji państwowej. Według Roberta i Edwarda Skidelsky'ch system rynkowy pogłębia jednak niestabilność państwa poprzez zwiększenie „zmonetaryzowania” gospodarki¹⁸. Zjawisko to ma dwa aspekty. Po pierwsze, istnieje tendencja do monetaryzowania coraz większej ilości dóbr i usług, co oznacza umożliwianie zamieniania ich na pieniądze – a to ułatwia również bezpośrednie porównywanie dóbr i usług. Jako przykład tej tendencji podają oni wykształcenie, które coraz częściej nie jest postrzegane jako przygotowanie do dobrego życia, lecz jako inwestycja w „kapitał ludzki”. Inny przykład stanowi opisany przez Richarda M. Titmussa przypadek rynku krwi¹⁹. Wraz z jego powstaniem zmieniło się społeczne podejście do oddawania krwi: jej przestało być udzieleniem „daru

¹⁵ Por. G.M. Hodgson, *Markets*, w: *The Elgar Companion to Social Economics*, s. 252.

¹⁶ Debra Satz wykorzystuje tu przykład środowiska i wprowadzenia opłat za możliwość jego zanieczyszczania (por. Satz, dz. cyt., s. 211).

¹⁷ Według Ha-Joon Changa centralna teza koncepcji neoliberalnych głosi, że interwencji państwa nie można postrzegać jako bezstronnej, mającej na celu zapewnienie dobrobytu społecznego, ponieważ państwo jest organizacją, w której skład wchodzi również dążący do własnych celów politycy i biurokraci. Według ekonomistów neoliberalnych skutkiem takiej konstrukcji państwa są niedoskonałości, których koszty przewyższają koszty generowane przez niedoskonałości rynku, dlatego wydaje się rozsądne, aby państwo tych ostatnich nie korygowało. Por. H.J. Chang, *Breaking the Mould: An Institutionalist Political Economy Alternative to the Neo-Liberal Theory of the Market and the State*, „Cambridge Journal of Economics” 26(2002) nr 5, s. 540.

¹⁸ Por. R. Skidelsky, E. Skidelsky, *How Much Is Enough? Money and the Good Life*, Other Press, New York 2012, s. 41. Można też mówić o komodyfikacji, czyli procesie, w którym przedmiot (rzecz, pomysł bądź istota) zaczyna być dostarczany przez transakcje rynkowe lub rozumiany za ich pomocą (por. Carvalho, Rodrigo, dz. cyt., s. 267). Colin C. Williams dodaje, że w wymianie ważny jest pieniądz, a przeprowadza się ją, kierując się chęcią maksymalizacji zysku (por. C.C. Williams, *Evaluating the Penetration of the Commodity Economy*, „Futures” 35(2003) nr 8, s. 859).

¹⁹ Por. R.M. Titmuss, *The Gift Relationship: From Human Blood to Social Policy*, Pantheon, New York 1971; por. też: Satz, dz. cyt., s. 80.

życia”, stało się natomiast transakcją rynkową. Luís F. Carvalho i João Rodrigues jako egzemplifikacje podają zaś reformy w zakresie edukacji (zwłaszcza na poziomie uniwersyteckim) i opieki zdrowotnej²⁰. Po drugie, wzrasta znaczenie przywiązywane do pieniądza jako takiego. Życie w świecie „czystego” pieniądza, w którym operuje się instrumentami finansowymi niemającymi najmniejszego przełożenia na rzeczywiście istniejące dobra lub zasoby, powoduje utratę poczucia wartości dóbr i zasobów.

Ciekawą perspektywę proponuje Elizabeth Anderson, odróżniając wartości rynkowe od wartości daru i wartości wspólnych, co jej zdaniem pozwala uchwycić podstawowe różnice między relacjami społecznymi powstającymi, gdy dobra dostarczane są przez rynek, a relacjami, które związane są z instytucjami nierynkowymi²¹. Wartość daru wypływa z przekazania dobra z powodów innych niż interes własny. Wartości wspólne uzyskują natomiast znaczenie jedynie wówczas, gdy posiadane są wspólnie przez członków pewnej grupy, sygnalizując istnienie również wspólnych dla nich celów. Anderson utrzymuje, że wartości daru i wartości wspólne ulegają rozpadowi, gdy zaczynają być przekazywane za pomocą rynku, co z kolei może prowadzić do osłabienia takich społecznych wartości, jak zaufanie i wzajemne zobowiązania. Ten separatystyczny pogląd bywa jednak często podważany przez wskazanie na złożoność samego rynku. Nancy Folbre i Julie A. Nelson zauważają na przykład, że rzeczywiste rynki są domeną bogatych i złożonych relacji społecznych, obejmujących aspekty nagrody, docenienia, wynagrodzenia czy daru²².

RELACJE NIEPIENIĘŻNE W KONTEKŚCIE TRANSFORMACJI NEOLIBERALNYCH

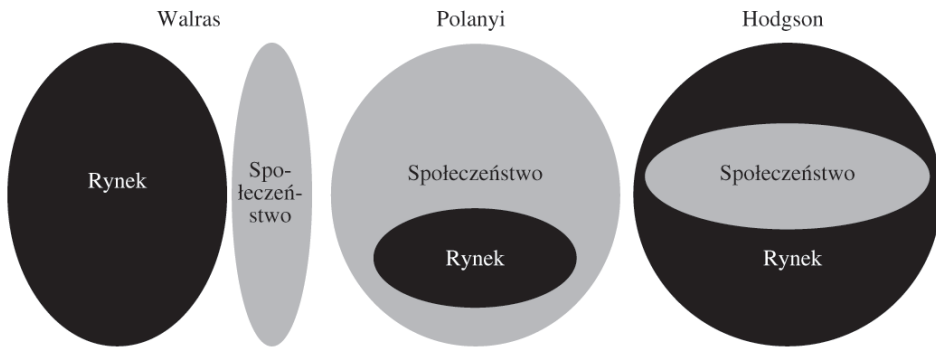
Powiązania pomiędzy rynkiem a społeczeństwem mogą być prezentowane na trzy sposoby: jako rozdzielne sfery (w podejściu neoklasycznym, walrasowskim), za pomocą pojęcia zakorzenienia (ang. *embeddedness*) rynku w społeczeństwie (w ujęciu Polanyi’ego) oraz zgodnie z koncepcją, w której rynkowy sposób myślenia wykracza poza granice samego rynku, rozciągając się na inne dziedziny życia społecznego (według Geoffreya Hodgsona) (rys. 1). To ostatnie ujęcie prezentuje również Michael J. Sandel, pisząc, że rynki i myślenie rynkowe wkraczają obecnie w sfery życia, które zdawały się pozostawać poza

²⁰ Zob. C a r v a l h o, R o d r i g u e s, dz. cyt.

²¹ Zob. E. A n d e r s o n, *Value in Ethics and Economics*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, 1993.

²² Zob. N. F o l b r e, J. A. N e l s o n, *For Love or Money – Or Both?*, „Journal of Economic Perspectives” 14(2000) nr 4, s. 123-140.

ich zasięgiem²³. Myślenie rynkowe zakłada, że wszystkie dobra i usługi można – bez utraty ich wartości – wycenić, wyrazić za pomocą jednakowych jednostek.



Rys. 1. Trzy relacje rynku i społeczeństwa

Źródło: Opracowanie własne; Wilfred Dolfsma, John Finch, Robert McMaster, *Market and Society: How Do They Relate, and How Do They Contribute to Welfare?*²⁴.

Według Karla Marxa kapitalizm poświęcił produktywne życie człowieka na rzecz systemu pieniężnego, wartości użytkowej i wartości pieniężnej²⁵. Pod naciskiem ekonomii neoliberalnej dyskurs publiczny i polityka dostosowują się do skomodyfikowanych znaczeń popularnych pojęć i wspierają przez to sam proces komodyfikacji, co z kolei tworzy „wspólne ramy” wpływające na sposób, w jaki ludzie interpretują swoją sytuację, a także na to, które typy motywacji będą wzmacniane. Jak podkreślają ekonomiści behawioralni, zachowania interpretowane są w ramach norm społecznych definiujących, co powinno być cenione i jak należy postępować. Można zatem uznać, że neoliberalizm w pewnym sensie wyznacza granice ludzkiego zachowania w taki sposób, że wszelkie wybory dotyczące całego życia społecznego postrzegane są tak, jak gdyby były prywatnymi wyborami pewnych produktów spośród innych dokonywanymi przez poszczególne jednostki w kontekście rynkowym. Można tu dostrzec specyficzne uproszczenie kognitywne dotyczące współmierności różnych dóbr: tworząc ich rynkową ocenę, pomija się wymiar wartości, które nie mogą zostać przetłumaczone na wymiar pieniężny²⁶.

²³ Zob. M.J. S a n d e l, *What Money Can't Buy: The Moral Limits of Markets*, The Tanner Lectures on Human Values, 1998, https://tannerlectures.utah.edu/_documents/a-to-z/s/sandel00.pdf.

²⁴ Zob. W. D o l f s m a, J. F i n c h, R. M c M a s t e r, *Market and Society: How Do They Relate, and How Do They Contribute to Welfare?*, „Journal of Economic Issues” 39(2005) nr 2, s. 347-356.

²⁵ Por. S k i d e l s k y, S k i d e l s k y, dz. cyt., s. 58.

²⁶ Por. C a r v a l h o, R o d r i g u e s, dz. cyt., s. 273n.

Rynki wpływają zatem na ograniczenie zakresu możliwych wyborów do tych, których dokonuje się w warunkach rynkowych. Samuel Bowls podkreśla, że wybory takie mogą różnić się od dokonywanych w warunkach pozarynkowych²⁷, a jako przykład podaje sytuację płacenia podatków i otrzymywania w zamian usługi publicznej – co zasadniczo różni się od zakupu identycznej usługi na rynku. W pierwszym przypadku obywatel czuje się uprawniony do korzystania z usługi i raczej nie dokonuje porównania jej wartości z wartością innych dóbr i usług, z których korzysta. Proces decyzyjny w drugim przypadku przebiega odmiennie. Klient, zanim dokona zakupu, przeprowadzi porównanie ceny z cenami innych dostępnych na rynku dóbr i usług i na tej podstawie podejmie decyzję. Hodgson i Le Grand zwrócili jednak uwagę, że w polityce państw pojawia się tendencja do przekształcania instytucji w taki sposób, aby stawały się podobne do rynku – przez wprowadzanie nacisku na bodźce pieniężne i tworzenie mechanizmów skłaniających jednostki, które maksymalizują realizację własnych interesów, do realizacji celów faworyzowanych przez decydentów²⁸. Ważną częścią procesu komodyfikacji jest zmiana relacji panujących w obszarach, których dotyczy, w relacje komercyjne. I tak pacjent staje się klientem, a nauczanie i badania prowadzone na uczelniach wyższych zmieniają się w produkty. Instytucje te wciąż pozostają w sferze publicznej, źródła ich finansowania wydają się jednak w coraz większym stopniu związane z sukcesem w rywalizacji z podobnymi instytucjami rynkowymi, a ich wydajność oceniana jest w wąskich kategoriach efektywności (kosztowej)²⁹.

Proces komodyfikacji spowodował wykraczanie rynków poza wąską sferę wymiany. Bowles stwierdza, że rynki wpływają na ewolucję wartości, gustów i osobowości, kształtują kulturę, sprzyjają rozwojowi społecznemu bądź go hamują lub wspierają zdefiniowane struktury władzy³⁰. Badacz wskazuje ponadto, że wymiana rynkowa nie wymaga tworzenia więzi międzyludzkich ani nawet porozumiewania się za pomocą języka – „mówią” przecież pieniądze. Wymianie pieniężnej przypisuje następujące cechy: anonimowość, obojętność wobec innych, mobilność, brak zobowiązań i niezależność³¹. Zauważa również, że rynki stanowią swego rodzaju szkołę, w której uczymy się cenionych w ich

²⁷ Por. S. B o w l e s, *Endogenous Preferences: The Cultural Consequences of Markets and Other Economic Institutions*, „Journal of Economic Literature” 36(1998) nr 1, s. 87-90.

²⁸ Zob. G. H o d g s o n, *Economics, Environmental Policy and the Transcendence of Utilitarianism*, w: *Valuing Nature? Economics, Ethics and Environment*, red. J. Foster, Routledge, London 1997; J. L e G r a n d, *Motivation, Agency, and Public Policy: Of Knights and Knaves, Pawns and Queens*, Oxford University Press, Oxford 2003; por. też: C a r v a l h o, R o d r i g u e s, dz. cyt., s. 283.

²⁹ Zob. C a r v a l h o, R o d r i g u e s, dz. cyt.

³⁰ Por. B o w l e s, dz. cyt, s. 75; t e n ż e, *What Markets Can – and Cannot – Do*, „Challenge” 34(1991) nr 4, s. 11.

³¹ Por. t e n ż e, *What Markets Can – and Cannot – Do*, s. 13.

kontekście umiejętności, co w dalszej perspektywie doprowadzić może do erozji takich umiejętności i cech, jak poczucie solidarności z innymi, empatia oraz umiejętność skomplikowanej komunikacji czy wspólnego podejmowania decyzji. Jak pisze Marshall P. Sahlinsa, jeśli – jak się niekiedy mówi – podarunki „tworzą” przyjaciół, to parafrazując to stwierdzenie, można również powiedzieć, że wymiana rynkowa „tworzy” obcych sobie ludzi³².

Brak rynku dla niektórych dóbr czy usług ma istotne implikacje w zakresie alokacji zasobów niezbędnych do produkcji tych dóbr bądź świadczenia usług. Oznacza to, że gospodarka rynkowa nie będzie dostarczać dóbr i usług nierynkowych w ilościach wystarczających z punktu widzenia społeczeństwa³³. Jeśli bowiem wartość w znaczeniu ekonomicznym zazwyczaj wyrażana jest za pomocą pieniądza, to brak takiej miary sugeruje brak wartości.

NIEODPŁATNA PRACA KOBIET STUDIUM PRZYPADKU

Jednym z przykładów problemów związanych z wartością i wyceną pieniężną jest kwestia nieodpłatnej pracy kobiet, w tym pracy opiekuńczej. Ekonomiczne pojęcia pracy i zatrudnienia ukształtowały się w kontekście industrializacji oraz procesów urbanizacji, powiązanych z dużym stopniem organizacji. W okresie tym zostały również wytyczone wyraźne granice między zatrudnionymi a pracodawcami, pomimo istnienia innych rodzajów stosunków pracy. Dało to podstawę do podzielenia ludności na część aktywną zawodowo i część nieaktywną według kryterium wytwarzania produktów i usług przeznaczonych na sprzedaż na rynku. Rozwój pracy za wynagrodzeniem, który odseparował ludzi od tradycyjnej produkcji w gospodarstwie domowym, przyniósł inne rozumienie pracy produktywnej. Dobra, które mogły być kupowane i sprzedawane, ilości, które mogły być wyrażane w postaci pieniężnej, stały się nowymi atrybutami wartości³⁴. W związku z tym pracę definiuje się współcześnie – zarówno w teorii, jak i w statystyce – jako płatne zatrudnienie powiązane z rynkiem³⁵. Przez większą część wieku dwudziestego ekonomiści uważali, że praca odpłatna wykonywa-

³² Zob. M.P. Sahlins, *Stone Age Economics*, Aldine Publishing Company, Chicago 1972; por. też: BOWLES, *What Markets Can – and Cannot – Do*, s. 13.

³³ Por. K. Segerson, *Valuing Environmental Goods and Services: An Economic Perspective*, w: *A Primer on Nonmarket Valuation*, red. P.A. Champ, K.J. Boyle, T.C. Brown, Springer, Dordrecht 2017, s. 3.

³⁴ Por. N. Folbre, *The Unproductive Housewife: Her Evolution in Nineteenth-Century Economic Thought*, „Signs: Journal of Women in Culture and Society” 16(1991) nr 3, s. 465.

³⁵ Por. L. Benería, *The Enduring Debate over Unpaid Labour*, „International Labour Review” 138(1999) nr 3, s. 288.

na przez mężczyzn stanowi standard, z którym inne typy pracy powinny być porównywane. W tym „męskim” modelu nie mieściła się nieodpłatna praca kobiet³⁶.

Prace na rzecz gospodarstwa domowego są zazwyczaj nieodpłatne i trudne do skwantyfikowania. Wynika to z samej formy pracy, która przypomina rękodzieło i jest wykonywana w ramach tegoż gospodarstwa, głównie przez jego członków (zwłaszcza kobiety i dziewczęta) na ich własny użytek. Wiąże się ona z rynkiem pracy jedynie jako wkład w inny produkt, który wystawiany jest na sprzedaż, lub jako zasób pracy (czyli pracowników gotowych do jej podjęcia). Dlatego praca na rzecz gospodarstw domowych podlega regulacji głównie przez mechanizmy ideologiczne i normatywne, a wartość przypisuje się jej tylko wówczas, gdy na rynku można znaleźć jej substytuty³⁷. Wiele czynności wykonywanych w ramach gospodarstwa domowego nie ma jednak ekwiwalentów rynkowych³⁸.

Praca nieodpłatna, również jej szczególna forma, jaką stanowi praca opiekuńcza, jest w dużej mierze pomijana w analizach ekonomicznych, a także w rachunkach narodowych³⁹. Termin „praca nieodpłatna” dotyczy każdego typu pracy, która jest nieopłacana: znaczna jej część to wprawdzie praca domowa, lecz do kategorii tej należy również zaliczyć część pracy wykonywanej poza domem na rzecz wspólnoty bądź organizacji, a także produkcję żywności na użytek rodziny. Określenie „praca opiekuńcza”, odnoszące się do istotnej części pracy nieodpłatnej, ma szersze znaczenie: tego rodzaju praca wykracza poza sferę domową, może bowiem również występować na rynku pracy w formie odpłatnej.

Opiekę można szeroko zdefiniować jako pracę, która polega na dbaniu o fizyczne, społeczne, emocjonalne, psychiczne i rozwojowe potrzeby innych⁴⁰ – a więc pracę, bez której ludzkość nie mogłaby przetrwać. Opieka jest pracą, gdyż wymaga kompetencji, umiejętności i wiedzy, jeśli sprawuje się ją dobrze. Wymaga czasu i wysiłku, a więc można ją postrzegać przez pryzmat kosztu alternatywnego. Pojęcie opieki jest jednak niejednoznaczne: dotyczy zarówno opieki fizycznej, która może być niezależna od relacji między opiekunem

³⁶ Por. M.S. Coleman, *Labour Market Participation*, w: *The Elgar Companion to Feminist Economics*, red. M. Lewis, J. Peterson, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 1999, s. 499n.

³⁷ Por. F. Camillo, *Unpaid Household Labour: A Conceptual Approach*, w: *Macroeconomics: Making Gender Matter: Concepts, Policies and Institutional Change in Developing Countries*, red. M. Gutierrez, Zed Books, London–New York 2003, s. 106.

³⁸ Zob. T. Sikoska, *Measurement and Valuation of Unpaid Household Production: A Methodological Contribution*, w: *Macroeconomics: Making Gender Matter*, s. 122-146.

³⁹ Por. I. van Staveren, *Modelling Care*, „Review of Social Economy”, 63(2005) nr 4, s. 567; zob. Sikoska, dz. cyt.

⁴⁰ Por. G. Standing, *Care Work: Overcoming Insecurity and Neglect*, w: *Care Work: The Quest for Security*, red. M. Daly, International Labour Organization, Geneva 2001, s. 17.

a osobą wymagającą opieki, jak i opieki emocjonalnej, w której opiekun pozostaje nierozłącznie związany z opieką, którą sprawuje. W badaniach nad budżetami czasu podkreśla się często, że o wiele łatwiej zapisywać w kwestionariuszu i kategoryzować prace wykonywane na rzecz gospodarstwa domowego niż opiekę emocjonalną. Opieka nad dzieckiem jest jedyną czynnością, której wykonywanie można zapisywać łącznie z innymi czynnościami⁴¹. W przypadku pracy opiekuńczej pojawia się relacja między osobą sprawującą opiekę a osobą korzystającą z niej, a zatem ktoś, kto wykonuje takie czynności, staje się niejako ich częścią⁴². Kathleen Lynch i współpracownicy nazywają czynności tego typu relacyjnymi⁴³. W tym ujęciu opieka jawi się jako praca relacyjna, gdyż wymaga nie tylko fizycznego wykonania pracy, lecz także nawiązania relacji. Ponieważ nawiązanie relacji stanowi warunek opieki, czynności opiekuńcze nie mogą być w całości powierzone osobom trzecim – istnieją zatem aspekty opieki, które nie podlegają komodyfikacji. Susan Himmelweit wskazuje na związane z tym faktem problemy⁴⁴. Konceptualizacja opieki na wzór pracy rynkowej, a więc wyrażanie jej również w formie monetarnej, pomija osobiste i relacyjne aspekty czynności opiekuńczych. Te pominięte aspekty zostają usunięte z pola widzenia i pozostają nierozpoznane. W konsekwencji praca opiekuńcza jest w dużej mierze pracą niewidoczną, dostarczając dóbr i usług osobom otrzymującym opiekę bez pośrednictwa rynku czy państwa. Pracę tę w przeważającej mierze wykonują kobiety – zarówno w ramach własnego gospodarstwa domowego, jak i w obrębie rynku⁴⁵. Według Nancy Folbre podjęcie pracy opiekuńczej motywowane jest często przywiązaniem lub poczuciem odpowiedzialności za innych ludzi, nie zaś oczekiwaniem natychmiastowego wynagrodzenia pieniężnego⁴⁶. Wskutek tego, jeżeli jednak praca ta wykonywana jest w ramach rynku, jej wyniku nie ceni się tak samo, jak wyniku pracy mężczyzny⁴⁷.

Nacisk kładziony przez ekonomistów głównego nurtu na indywidualizm metodologiczny, teorię racjonalnego wyboru i podział rzeczywistości na sferę

⁴¹ Według metodologii przyjętej przez Labor Office USA (por. Bureau of Labor Statistics, US Census Bureau, *American Time Use Survey User's Guide*, <https://www.bls.gov/tus/atususersguide.pdf>, s. 30).

⁴² Por. S. Himmelweit, *The Discovery of "Unpaid Work": The Social Consequences of the Expansion of "Work"*, „Feminist Economics” 1(1995) nr 2, s. 9.

⁴³ Zob. *Affective Equality: Love, Care and Injustice*, red. K. Lynch, J. Baker, M. Lyons, Palgrave MacMillan, Basingstoke 2009.

⁴⁴ Por. Himmelweit, dz. cyt., s. 2.

⁴⁵ Zob. Folbre, Nelson, dz. cyt.; A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *Praca kobiet w teorii ekonomii – perspektywa ekonomii głównego nurtu i ekonomii feministycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.

⁴⁶ Por. N. Folbre, „*Holding Hands at Midnight*”: *The Paradox of Caring Labour*, „Feminist Economics” 1(1995) nr 1, s. 75.

⁴⁷ Por. Zachorowska-Mazurkiewicz, dz. cyt., s. 103.

publiczną i prywatną pomaga wyjaśnić zarówno marginalizację kobiecego wkładu do gospodarki, jak i zupełne pominięcie czynności opiekuńczych. Rozumienie opieki wyłącznie w apsekcie czynności intymnej, dokonującej się w ramach gospodarstwa domowego, przesądza o jej umieszczeniu w sferze zajęć nieformalnych, nieodpłatnych i prywatnych. W ten sposób usługi opiekuńcze stają się niewymienne⁴⁸, co z kolei przyczynia się do powstania problemów z odpowiednią ich wyceną. Rodzinę definiuje się często jako sferę prywatną, niezwiązaną z gospodarką rynkową. Gospodarka rynkowa jest zaś postrzegana jako jedyna autentyczna sfera działalności ekonomicznej. Dlatego też „powiązanie kobiet z rodziną zdefiniowało je jako nieekonomiczne”⁴⁹. W wieku siedemnastym kobiety, na których pracę składało się przede wszystkim dbanie o własne rodziny, uważane były za produktywnych pracowników. Do roku 1900 dokonano ich formalne przesunięcie do kategorii osób zależnych, wcześniej obejmującej dzieci, osoby chore i starsze⁵⁰.

Obciążenie opieką w ramach własnego gospodarstwa domowego jest zazwyczaj nieodpłatne, niedocenione i wykonywane z niewielkim wsparciem⁵¹. Nieopłacani opiekunowie mogą przez długi czas nie otrzymywać żadnego wsparcia pieniężnego, co prowadzi do zależności ekonomicznej, a także stawia ich w niekorzystnej sytuacji w odniesieniu do emerytur czy innego typu zabezpieczenia socjalnego, które związane jest z zatrudnieniem⁵². Umiejętności i doświadczenie zdobywane przez opiekunów w trakcie wykonywania przez nich pracy opiekuńczej są trudne do przeniesienia na rynek pracy, co powoduje dalsze pogorszenie ich sytuacji na tym rynku, na przykład w przypadku roz-

⁴⁸ Por. M.A. Jochimsen, *Integrating Vulnerability: On the Impact of Caring on Economic Theorizing*, w: *Towards a Feminist Philosophy of Economics*, red. D.K. Barker, E. Kuiper, Routledge, London–New York 2003, s. 233.

⁴⁹ J. Peterson, *Traditional Economic Theories and Issues of Gender: The Status of Women in the United States and the Former Soviet Union*, w: *The Economic Status of Women Under Capitalism: Institutional Economics and Feminist Theory*, red. J. Peterson, D. Brown, Edward Elgar Publishing, Aldershot–Brookfield 1994, s. 113.

⁵⁰ Por. Folbre, *The Unproductive Housewife*, s. 464. Podczas spisu ludności przeprowadzonego w Anglii w roku 1851 kobiety pracujące na rzecz własnego gospodarstwa domowego uznane zostały za oddzielną kategorię (inną kategorię stanowiły osoby zależne), w spisie przeprowadzonym w roku 1881 zostały dołączone do kategorii osób pracujących bez określonego zawodu. Jednakże już pod koniec dziewiętnastego wieku specjalna komisja parlamentarna uwzględniła uwagi Alfreda Marshalla, który sugerował zaadaptowanie tradycji niemieckiej i przeniesienie kobiet pracujących nieodpłatnie na rzecz własnego gospodarstwa domowego do kategorii osób zależnych (por. też, Greed, *Lust & Gender: A History of Economic Ideas*, Oxford University Press, Oxford 2009, s. 252n.).

⁵¹ Zob. *Care Work: The Quest for Security*; J. Baker, K. Lynch, S. Cantillon, J. Walsh, *Equality: From Theory to Action*, Palgrave MacMillan, Basingstoke 2009; Sikoska, dz. cyt.

⁵² Zob. P. England, N. Folbre, *Care, Inequality, and Policy*, w: *Child Care and Inequality: Rethinking Carework for Children and Youth*, red. F.M. Cancian, D. Kurz, A.S. London, R. Reviere, M.C. Tuominen, Routledge, New York–London 2002, s. 133–144.

wodu lub separacji z pracującym odpłatnie partnerem⁵³. Osoby wypełniające obowiązki opiekuńcze często bywają uboższe – wskutek ograniczenia czasu, w którym mogą korzystać z możliwości oferowanych przez rynek, a zwłaszcza wykonywać pracę odpłatną⁵⁴. Gdy praca opiekuńcza wykonywana jest przez członków rodziny, często dzieje się to kosztem własnym, bez odpowiedniego wsparcia czy możliwości skorzystania z usług pozwalających na choćby krótkie oderwanie się od obowiązków, co z kolei przekłada się na marginalizację i „niewidoczność” opiekunów⁵⁵. Niekiedy ich niewystarczający dochód może uniemożliwić przeznaczenie odpowiedniego czasu na nieodpłatną opiekę. Świadczenie odpłatnych usług opiekuńczych na rynku również łączy się z niskim wynagrodzeniem, gdyż płace uzyskiwane w zawodach związanych z opieką są niższe niż płace w innych zawodach wymagających od pracowników podobnego doświadczenia czy umiejętności⁵⁶. W większości krajów rozwiniętych osoby opiekujące się w pełnym wymiarze czasu członkami własnego gospodarstwa domowego traktuje się jako niepracujące. Praca opiekuńcza świadczona za wynagrodzeniem jest nie tylko nisko płaćta, ale często również nieuregulowana, a także nieformalna, a pracownicy pozbawieni są odpowiednich zabezpieczeń socjalnych. Wszystko to wynika z niemożności odpowiedniej wyceny nieodpłatnej pracy kobiet na rynku, przez co jej wartość jest zanizana. W kontekście rosnącego znaczenia rynku i pieniądza prowadzi to do obniżenia szacunku dla nieodpłatnej pracy kobiet.

*

Pieniądz i dokonująca się na rynku wymiana pieniężna mają podstawowe znaczenie dla ekonomii jako nauki – taki obszar zainteresowań tej dyscypliny wyznaczony został na początku jej istnienia. Ponadto w czasach, gdy oddziaływanie rynku przekroczyło wąski zakres alokacji zasobów i dystrybucji dochodów, znaczenie pieniądza zdecydowanie wzrosło. Spośród trzech sposobów zapewniania zabezpieczenia społecznego: za pomocą rynku, redystrybucji i wzajemności, w kontekście współczesnych transformacji

⁵³ Por. M.V.L. Badgett, N. Folbre, *Assigning Care: Gender Norms and Economic Outcomes*, „International Labour Review” 138(1999) nr 3, s. 311.

⁵⁴ Por. S. Himelweil, *Can We Afford (Not) To Care: Prospects and Policy*, „New Working Paper Series” 2005, nr 15, <http://www.lse.ac.uk/gender/assets/documents/research/working-papers/Can-we-afford-not-to-care.pdf>, s. 16.

⁵⁵ Zob. K. Lynch, J. Baker, M. Lyons, *Affective Equality: Love, Care and Injustice*, Palgrave MacMillan, Basingstoke 2009.

⁵⁶ Por. J.A. Nelson, *Of Markets and Martyrs: Is It OK to Pay Well for Care?*, „Feminist Economics” 5(1999) nr 3, s. 43; zob. England, Folbre, dz. cyt.

neoliberalnych coraz większe znaczenie ma sposób pierwszy, a nadawanie wartości wydaje się nierozzerwalnie związane z pieniądzem. Spośród wizji powiązań pomiędzy społeczeństwem a rynkiem współcześnie najtrafniejsze wydaje się ujęcie zaproponowane przez Hodgsona: w koncepcji tej myślenie rynkowe dominuje we wszystkich obszarach życia społecznego – również w tych niezwiązanych z gospodarką. Konsekwencje tej transformacji dla ludzkiej aktywności można zaobserwować na przykładzie nieodpłatnej pracy wykonywanej przez kobiety na rzecz własnego gospodarstwa domowego, a zwłaszcza pracy opiekuńczej. Charakter tej pracy sprawia, że nie ma ona pełnych odpowiedników na rynku, przez co jej część pozostaje niewyceniona. Fakt ten – pomimo zmian zachodzących w gospodarce i społeczeństwie – stanowi przyczynę postrzegania jej jako pracy o niższej wartości, co wiąże się nie tylko z niższą wyceną tej pracy, ale również z mniejszym szacunkiem dla osób w nią zaangażowanych.